

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemiście



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (kwesto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII.

Nowemiasto-Pomorze Czwartek dnia 25 sierpnia 1932

Nr. 100

Dlaczego Pomorze nie zostało wyzwolone przez Niemców.

Warszawska „Gazeta Polska“, organ grupy państwowej, wystąpiła przed zjazdem legionistów w Gdyni z srykałami, w którym oświadczyła, że źle się stało, iż Pomorze nie zostało wyzwolone w sposób orzeczony, jak Wielkopolska. Zdaniem „Gazety Polskiej“ zblądził ci, którzy zdelali

„zdrowy odruch najbardziej przekonującego plebiscytu, plebiscytu zbrojnego na Pomorzu powstrzymać. W jakiej mierze skutkiem tego właśnie, że na jedynym Pomorzu nie odbył się plebiscyt krwi, jest dalszy nacisk, skierowany na tę właśnie część ziemi polskiej? Kto odpowiedzieć potrafi?..

Na to odpowiadamy:

Dziwna to przedewszystkiem, że z takimi narzekaniami, a wprost zarzutami występują skrajnie ci, którzy dawniej hełdowali ideologii odbudowy Polski przy pomocy Niemiec i Austrii i to bez Pomorza, Poznańskiego i Śląska. Dziś dopiero — tak dawno już po czasie — występują z swymi pretensjami w sprawie Pomorza pod adresem Komitetu Narodowego w Paryżu, nie i oczywiście ludności pomorskiej za to, że się nie wyzwoliła w sposób orzeczony z pod jarzma niemieckiego, gdyż wtedy oczywiście zasięg Pomorza byłby daleko większy, a nasze rozpostarcie się nad morzem byłoby i daleko silniejsze i swobodniejsze. Na te ich zarzuty i biadania jako odpowiedź niech posłuchamy nasze ludowe przysłowia, opiewające: — „gdymy nie sączak, byłby piszczałka“. Ale właśnie, że był sączak, piszczałki nie było. Tym sączkiem dla Pomorza w sprawie jego niewyzwolenia się było jego wyjątkowe geograficzne położenie i jego ówczesne etnograficzne warunki, a przedewszystkiem strategiczne względy.

Pomorze, klimek wznajające się w dalsze siedlisko niemieckie, już przez to samo warunki dla swego wyzwolenia miało bardzo utrudnione. Ponadto zawzięły na szali decyzji ludności pomorskiej w tej sprawie zbyt silne, wszelkie sztucznie dokonane — zaimplementowanie niemieckich, leżących w prostej linii wzduż całej Wisły aż ku morzu, tj. od Torunia aż do Gdańska. Miasta te, tak silnie zaimplementowane, miały jeszcze to do siebie, że były silnymi fortecami, jak Toruń, Grudziądz, Gdańsk i inne, silnie obwarowane. Dziś dopiero ten pokost niemiecki odpadł, jako rzecz sztucznie stworzona, ale on był i był dość grubym i mocnym, aby wściele hamujące działać na wszelkie odzuchy zbrojne ze strony ludności polskiej w odnośnych środowiskach.

Najfatalniejszą jednak dla Pomorza była ta okoliczność, że poza jego tyłami znajdowały się potężne armie niemieckie, na całym t. zw. Ost — dla których Pomorze jedyną stanowiło drogę powrotną. I stąd wychodziło wówczas u nas to rozważanie, że może udaloby się w drodze zaskoczenia, z wykorzystaniem chwilewego popłochu, jaki wówczas Niemców ogarnął po rewolucji, przejściowo wyzwolić się z ich rąk, ale utrzymać się na stałe wydawało się wszystkim trzeźwo patrzącym wyrażną niemożliwością. To też, wszelkie ludność pomorska do powstania była wówczas przygotowana i wojskowo zorganizowana, czekała ona na lądowanie wojsk gen. Hellera w Gdańsku, jako na sygnał do ogólnego ruchu powstańczego, który to przyzwał był kilkakrotnie zapowiadany. Gdy atoli to nie z winy Komitetu Narodowego w Paryżu, a na skutek intryg pokątnych z przeciwnych stron nie nastąpiło, ludność pomorska widziała już tylko tę jedyną możliwość wyzwolenia na drodze układów pokojowych, mając za sobą takie przekonujące argumenty, jak utrzymanie się przy polskości w takiej liczbie i przewadze po przez tyflewickowy i tak straszny ucisk. Ludność pomorska była świadoma całej odpowiedzialności, jaka na niej spoczywała, gdyby się była niebacznie porwała do orzeczonych czynów, a swego nie dopięła. Wtedy jej los mógł być być naprawdę przypięcztowany dalszą niewolą, a Polska pozbawiona by została w ten sposób wogóle dostępu do morza. To też ci, którzy dziś takie zarzuty podnoszą, krzywdę wyrządzają i Komitetowi Narodowemu w Paryżu, a przedewszystkiem ludności pomorskiej. Na szczególne jednak tam łatwiej znaleźć ten zarzut i go zbliżyć, że pochodzą on właśnie ze strony tych ludzi, którzy dawniej Pomorze w planie w odbudowie przyszłej Polski nie brali wogóle w rachubę. To też odpowiadamy im dziś krótko i wzięwato: „Wasz wam z waszymi pretensjami w tej sprawie do nas!“

Pogłoski o przyspieszeniu zwołania sesji sejmowej z powodu trudności gospodarczej.

Przed paru dniami ogłoszone sprawozdanie Banku Polskiego, z którego wynika, że pokrycie banku wynosi 42,5 procent, to jest zaledwie 2 i pół proc., ponad najmniejsze statutowe dopuszczalne pokrycie, które wynosi 40 procent. Ze 100 milj. zł bezprocentowego kredytu rząd podjął już 90 milionów zł. Z 320 milj. zł dozwolonego bilansu puszczono w obieg przez kasy Skarbu i Bank Polski — 316 milionów, a wolno wypłacić już tylko 4 miliony. Kasy państwa, zwłaszcza po każdym pierwszym miesiącu, są puste. Zapasy i rezerwy zużyte. Lada dzień stanąć możemy

poza prawem. Wie o tem rząd, wiedzą sfery gospodarcze, dyskutuje się różne projekty, pomysły, emansjony plany. Dziejzja nieubliżanie należy do — Sejmu.

Rząd posiada na okres 7 miesięcy pełnomocnictwa. Ale pełnomocnictwa są ograniczone — a trudności się piętrzą, a więc najprawdopodobniej rząd będzie musiał podzielić się odpowiedzialnością za fatalną gospodarkę ze sejmem i w tym roku, jak chodzą pogłoski, jesienna sesja sejmowa zostanie przyspieszona.

Pogrzeb

ś.p. Michaliny Mościckiej, małżonki Prezydenta Rzplitej.

W sobotę w południe odbył się uroczysty pogrzeb małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ś.p. Michaliny z Czyżewskich Mościckiej.

Na godzinę przed rozpoczęciem żałobnej Mszy św. w katedrze św. Jana zebrały się na Placu Zamkowym liczne delegacje stowarzyszeń społecznych, w szczególności tych, których dotychczasową protektorką była zmarła. Delegacje te wystąpiły pod sztandarami, okrytymi krapką i z wieńcami żałobnymi.

O godz. 10 przesyłki z Zamku przez krąganki do katedry Pan Prezydent Rzeczypospolitej z p. marszałkiem Piłsudskim, rodziną oraz domem cywilnym i wojskowym.

Zwłoki zmarłej spoczęły w presbiterjum na wyseki- kalfalku, rzeźbiście oświetlonym, pokrytym kirem. Żałobną Mszę św. odprawił w licznej asyście J. E. Ks. Biskup sufragan warszawski dr. St. Gall, Egzekwje — nuncjusz apostolski, J. E. Ks. Arcybiskup Marmaggi, który też prowadził tramwę do bramy archikatedry.

O 4 bramy katedry kondukt żałobny poprowadził J. E. Ks. Biskup Gall w asystencji J. E. księży biskupów częstochowskiego Kuby i polpińskiego Oroniewskiego oraz licznych księży.

Tramwę członkowie domu wojskowego i cywilnego Pana Prezydenta ustawili przy dźwiękach marsza żałobnego, odegranego przez orkiestrę polską, na wysokim karawanie, przybranym kirem.

Na czele orszaku żałobnego kroczyły niezliczone delegacje ze sztandarami, niosąc setki wieńców. Przed karawanem urzędnicy kancelarii cywilnej nieśli orдеры i oznaczenia ś.p. Michaliny Mościckiej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej postępował za trumną w otoczeniu rodziny, dalej p. prezes rady ministrów Pryster, marszałek Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, posłowie i senatorowie, generałicja i t. d. Po obu stronach karawana szli członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta Rzplitej.

O godz. 1 po południu kondukt żałobny stanął przed bramą emmentarną. Trumnę ponieśli na swych ramionach do grobu rodzinnego chłopcy z ekelie Spaly, ubrani w białe sukmany. Przed grobem zgromadziły się delegacje ze sztandarami, liczna młodzież szkolna i przedstawiciele organizacji i instytucji, których ś.p. Michalina Mościcka była protektorką.

Po odśpiewaniu „Requiem“ przez duchowieństwo Pan Prezydent Rzeczypospolitej ukląkł przed trumną i pozostał chwilę w medytacji.

Niezadługo potem opuszczono ciało do grobu rodzinnego przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina.

Po ceremonii pogrzebowej Pan Prezydent Rzeczypospolitej odjechał na Zamek.

Zgon Tadeusza Joteyki.

Wisła. W szpitalu krajowym śleszyńskim zmarł na ciężką chorobę serca głosny muzyk i kompozytor Tadeusz Joteyko, urodzony w r. 1872, autor wielu warteściowych utworów muzycznych, m. in. opery „Zygmunt August“. Zmarły bawił od kilku miesięcy na kuracji w Wiśle.

Marsz. Piłsudski przybył do Warszawy.

Marsz. Piłsudski przybył w sobotę rano do Warszawy samochodem z Wilna, był na nabożeństwie żałobnym za duszę ś.p. prez. Mościckiej, złożył osobliście u tramwaju wieńiec, a po nabożeństwie opuścił katedrę św. Jana.

Dotychczas niewiadomo, czy przyjazd jego do Warszawy oznacza przerwanie urlopu czy też wrócił on jeszcze do Pikiliszek.

Marsz. Piłsudski znów w Pikiliszkach.

Warszawa, 23. 8. P. Marszałek Piłsudski odjechał dziś rano do Pikiliszek.

Pogrzeb ś.p. Franciszki Kirtiklisowej.

We wtorek odbył się pogrzeb matki p. wojewody pomorskiego ś.p. Franciszki Kirtiklisowej.

W kościele NMPanny odprawione zostało o godz. 9.30 nabożeństwo żałobne, w którym udział wzięli przez rodzinę p. Wojewody Pomorskiego, pp. wicewojewodu dr. Seydlitz, prezes Sądu Apelacyjnego, Szysko, starosta krajowy pomorski Łęcki, przedstawiciele władz wojskowych, organizacji społecznych, oraz liczne rzesze społeczeństwa miejscowego.

Kościół i kalfalk przystrojony był w zieleń i kwiaty. Ceremonie żałobne przy kalfalku odprawił ks. kanonik Kozłowski — w otoczeniu duchowieństwa.

Po nabożeństwie ruszył kondukt żałobny, prowadzony przez ks. kanonika Kozłowskiego w otoczeniu licznych księży na emmentarnym parafianym przy ul. Wybickiego, gdzie zwłoki złożono do wiecznego spoczynku.

Konsekracja ks. biskupa pińskiego.

Wilno, 22. 8. Wczoraj w kościele Jezuickim św. Kazimierza odbyła się konsekracja biskupa pińskiego ks. Kazimierza Bakraby. Konsekracji dokonał J. E. ks. arcybiskup metropolita Ropp w towarzystwie ks. biskupa sufragana wileńskiego Michalkiewicza i ks. Rancana z Rygi. Na uroczystości byli obecni arcybiskup Jalbrzykowski, marszałek Senatu Raczkiewicz, wiceminister wyznań rel. i ośw., publ. ks. Zengeliewicz, wojewoda wileński Bezkiewicz oraz wiele innych osobistości.

Zgon b. kanclerza Schobera.

Da. 19 bm. zmarł nagle w sanatorium w Guttenbrun pod Baden b. kanclerz austriacki i b. prezydent policji wiedeńskiej dr. J. Schober. Dr. Schober zmarł na udar serca, licząc 58 lat.

Dr. Schober należał do grona wybitnych polityków niemieckich. Był trzykrotnym kanclerzem: przez trzech piastował to stanowisko w okresie, kiedy Helmwehra rzucił basło „marszu na Wiedeń“. Dzięki jego zabiegom nastąpiło rozbrojenie wewnętrzne i zmiana Konstytucji austriackiej.

Polski patrol K. O. P. ratuje tonących Litwinów.

Druskieniki. W Niemnie tonął litewski strażnik graniczny, a następnie poręcił tonąc dwaj inni strażnicy oraz jeden sportowiec, który pospieszył na ratunek. Przechodzący po stronie polskiej patrol KOP. pospieszył tonącym z pomocą i wszystkich uratował, a następnie odwieziono ich na pogranicze litewskie. Czyna ten spotkał się z wielkim uznaniem komendanta straży granicznej litewskiej oraz ludności.

Hitlerowcy zapowiadają całkowite wyteplenie polskośći w Niemczech.

Berlin, 21. 8. Omawiając ostatnie wydarzenia w Głębku, gdzie szturmówka hitlerowska napadła na ludność polską, hitlerowski organ „Völkischer Beobachter” ogłasza się list otwarty komendanta 149 szturmówki narodowo-socjalistycznej w Pruetzenwalde, Marx, do nadprokuratora w Pile, zawierający pogróbki pod adresem ks. dr. Domańskiego, prezesa Związku Polaków w Niemczech.

Spokój w naszym kraju powróci dopiero wówczas — pisze Marx — gdy pan nadprokurator nieco bardziej zainteresuje się otawionym podległym polskim dr. Domańskim. Rejestr grzechów tego pana jest już tak wielki, że w państwie prawdziwie niemieckim człowiek taki ani przez chwilę nie mógłby pozostać. Panie nadprokuratorze, stawiamy i ten wyzwał do generalnego konta porachunku, wkrótce bowiem nadejdzie dzień wolności Niemiec, a wówczas biada ci, biada, ty wsze polska!

„Völkischer Beobachter” w formie zupełnie niedwuznacznej przyciska dokładny adres ks. dr. Domańskiego, podkreśla jego znaczenie dla mniejszości polskiej w Niemczech, przyrzeka twierdzi, że w Zakrzawiu, w miejscu zamieszkania ks. dr. Domańskiego, ludność polska w demonstracyjnym pochodzie obnaży kukłę, przedstawiającą Hitlera, którą następnie na rynku powieszono na drzewie i spalono.

Sensacyjne pogłoski o rokowaniach gen. Schleichera z socjaldemokratami i hitlerowcami.

Berlin. W kołach politycznych krąży pogłoski o pertraktacjach, jakie czyniąki miarodajne Rzeszy prowadzą ze związkami zawodowymi.

Mi in. organ komunistyczny „Rote Fahne” ogłasza w sensacyjnej formie wiadomość, że w dniu 18 bm. minister Reichswery gen. Schleicher odbył poufną konferencję z przedstawicielami socjal-demokratycznych organizacji zawodowych. Przywódcy socjaldemokratów i organizacji zawodowych mieli wyrazić gotowość tolerowania gabinetu prezydjalnego. Równocześnie „Rote Fahne” wspomina o rokowaniach między przedstawicielami narodowych socjalistów Strasserem i przywódcą chrześcijańskiego związku zawodowego, stojącego pod egidą partii centrowej w sprawie poparcia gabinetu prezydjalnego, na którego czele miałby stanąć gen. Schleicher. W gabinetu tym narodowy socjalista Strasser miałby objąć takę spraw wew., narodowy socjalista Frick objąłby takę sprawiedliwości, a narodowy socjalista Goering ministerstwo komunikacji lotniczej, która byłaby dopiero utworzona. Centrowiec Stegerwald objąłby w tym gabinetu ministerstwo pracy. Taka Reichswery pozostałaby w rękach gen. Schleichera, względnie zostałaby powierzona jednemu z jego młodszych asystentów w ministerstwie Reichswery. Na ministra spraw zagr. w tym rządzie wstawiany jest Brüning.

Prof. Piccard widocznie nie lubi Niemców.

Berlin, 20. 8. Niesłychany afront spotkał wczoraj radiostację berlińską, która na godz. 20.25 zapowiedziała odezwać prof. Piccarda o jego lecie do stratosfery. Po 20 minutowym bezskutecznym oczekiwaniu radiostacja berlińska musiała odwołać swoją zapowiedź, oświadczając, że prof. Piccard nie życzy sobie, aby jego przemówienie transmitowane było przez radiostacje niemiecką i austriacką.

30 osób rannych w katastrofie kolejowej w Niemczech.

Berlin. Na dworcu kolejowym w Stralsunde zdarzył się onegdaj wieczorem berliński pociąg pospieszny z manewrującym parowozem. 30 osób odniosło rany, w tem 2 osoby zostały ciężko poranione.

WROGI PAŃSTWA.

113

(Ciąg dalszy).

Bojąc się legionów, nie chciał Galerjusz otwarcie zabić księcia, zatem tak podstępnie pozbry go się usiłował. Ojciec Konstantyna kilkakrotnie prosił cesarza, aby mu syna odesłał. Cesarz za każdym razem dawał pozornie pozwolenie do odjazdu, a gdy chwila nadeszła, zawsze wyszukiwał powód, by księcia zatrzymać.

Aleksander przeniknął krwawe zamiary Galerjusza i dlatego w ciągłej był twódcą o przyjaciela.

— Galerjusz godzi na życie moje, widzę to jasno, odrzekł Konstantyn. Ale nie śmie dokonać zbrodni, lękając się przyjaciół mych, żołnierzy.

— Uciekajmy stąd! prosił Aleksander.

— Niepodobna! Cesarz miałby powód do oskarżenia mnie o zdradę.

— Ułożyłem sobie plan ucieczki, myślę, że go przyjmiesz, Konstantynie. Ta stąd aż do Galji urządzone są stacje z podwodami. Od jednej do drugiej mniej więcej pół dnia jechać trzeba. Godność twoja i list żelazny cesarza dają ci prawo do użycia podwódek rządowych. Na każdej stacji porabiamy konie, które nas przewiozły i inne, których nie będziemy potrzebowali w dalszej podróży. W ten sposób ujdziemy po-

Z przemówienia

prezesa obwodowego Powstańców i Wojaków, p. Niemira, podczas uroczystego obchodu „Cudu nad Wisłą” w Nowemieście w dniu 15 sierpnia.

Przypało mi w adziale jako przedstawicielowi obwodu nowomiejskiego Towarzystw Powstańców i Wojaków wygłosić krótkie przemówienie na dzisiejszej akademii. Przemówienie to rozpoczynam hasłem wojskiem „Za Wolność”, albowiem w czasie inwazji bolszewickiej, zwłaszcza w lipcu i pierwszej połowie sierpnia 1920 r., a nie tylko żołnierz, lecz naród cały wystąpił w myśl hasła „Za Wolność” do zwycięskiej walki, w obronie zagrożonej wolności.

Do czynów najwspanialszych Polski współczesnej zaliczyć należy jej zwycięstwo we walkach z hordą bolszewicką w dniach 15 sierpnia i następnych 1920 r.

Bitwę nad Wisłą, w której 15. 8. 20. r. armja nasza zmusiła podchodzącą już pod mury Warszawy dzicz bolszewicką, nazwać naród nasz od pierwszej chwili „Cudem Wisły”. Nazwa ta przyjęła się w narodzie prawie jednomyślnie, zatem odpowiedź musiała ogólnemu poczuciu i instynktowi narodu. Nazwa ta przeszła już do historii i zachowa się bodaj na zawsze.

Jako „Cud nad Wisłą” wspominają i wspominać będą pokolenia ten dzień błogosławiony, w którym zwyciężył oręż polski, chroniąc przez to nie tylko Polskę, lecz całą Europę przed azjatyckim barbarzyństwem. Dziś w 12 rocznicę „Cuda Wisły” należy chociaż w krótkich słowach przedstawić, w jakich warunkach walczył naród polski i jak zwyciężył potrafił.

Gdy po ciężkich walkach, toczących się od 25. 4. 20 r., armja nasza zajęła Kijów dn. 7. 5. 20 r., zdawałoby się na pozór, że armja bolszewicka została ostatecznie pokonana. Tymczasem Bolszewicy, wzbrońona zadaną jej klęską, zmobilizowała pospiesznie przeszło miljonową armję, która zmusiła wojska nasze do opuszczenia Kijowa dn. 10. 5. 20 r. i rozpoczęcia owego nieszczęsnego odwrotu. Przez 6 tygodni armja polska była w niesłusznym odwrocie. Była to najczarniejsza chwila dla armji Zmartwychwstałej Polski.

Data 4. 7. 20 r. rozpoczęła wódz bolszewicki Tuchaczewski na czele czterech armji i konnego korpusu bitwę nad rzeką Autą, w której to bitwie wojska nasze poniosły klęskę i zostały zmuszone do dalszego odwrotu.

General Józef Haller, objawszy 31 lipca dowództwo północno-zachodniego frontu, rozpoczął przygotowanie do bitwy nad Bagiem, w której to bitwie zatrzymano skrzydło północne fall bolszewickiej od 29. 7. do 8. 8. 20 r.

Wobec zbliżającej się czerwonej pożogi, która częściowo już w granice Pomorza i Wielkopolski się wdzierała, zaplanowała wielkie napięcie wśród społeczeństwa. W kościołach odbywały się błagalne nabożeństwa o zwycięstwo. W nabożeństwach tych brali też udział generałowie, z których gen. Józef Haller leżał krzyżem przed ołtarzem podczas odprawiania nowenny do Matki Boskiej — Królowej Korony Polskiej. (Dok. nast.)

Wspaniałe uroczystości jubileuszowe tow. Powstańców i Wojaków w Tczewie.

Udział w nich brał gen. J. Haller.

Tczew, 21. 8. W sobotę i niedzielę odbywały się tu z udziałem gen. Józefa Hallera wspaniałe uroczystości 10 lecia miejscowego Tow. Powstańców i Wojaków.

Miasto było udekorowane bramami triumfalnymi, zieloną i flagami narodowymi. W sobotę, w godzinach wieczornych, przybył do Tczewa p. Generał, witany z ogromnym entuzjazmem przez kilkunastotysięczne tłumy mieszkańców.

W niedzielę rano oddziały Powstańców i Wojaków, Sokota, Hallerczyków, Młodzieży SMP. i Młodych OWP. w łącznej sile ok. 3000 ludzi, z 88 sztandarami i kilkoma orkiestrami na czele, zebrały się na placu przy gmachu b. Szkoły Morskiej, gdzie ks. ppk. Wycieczka ze swiata dokonali przeglądu.

Następnie udano się na Stary Rynek na nabożeństwo polowe. Uroczystą mszę św. odprawił ks. proboszcz Kapczyński w asyście ks. ks. Andrzejewskiego i Gajdusa, a płomiennie kazanie wygłosił ks. Piechowski.

Po mszy św. gen. Haller w otoczeniu wódz Zw. Powst. i Woj. i innych organizacji odebrał defiladę oddziałów, która wypadła wspaniale.

Wspólny obiad żołnierski w „Strzelcu”, akademja, na której przemawiał m. i. p. Generał i w toku której udekorował „Mieczami hallerowskimi” ks. ppk. Wycieczka i strzelanie o mistrzostwo zakończyły jubileusz.

Pojęcie władzy.

Działowo. Obecnie przeżywamy taki okres, że warto się nieco zastanowić nad tem, co to jest władza. Nie miejsce tu rozważać pojęcia władzy w sposób naukowy, ale bierzmy sprawę tak sobie na zdrowy i prosty rozum. Kto ma władzę, ten ma i pewne prawa w stosunku do innych i zależnie od tego, jak władca swoje prawa wykonuje, nazywamy te rządy sprawiedliwymi, niesprawiedliwymi, względnie, bezwzględnie, mądrymi, niemądrymi itd. Źródłem władzy może być osoba pojedyncza lub jakiś autorytet zbiorowy i od tego zależy jest ustroj państwa. A zatem mówi się o państwach absolutnych i konstytucyjnych. Państwem konstytucyjnym jest nasza Polska i zgodnie z art. 1 i 2 konstytucji jest państwem demokratycznym, posiadającym rządy parlamentarne, t. zn. że naród ze względów praktycznych przelewa swoją władzę na swoje przedstawicielstwo. Państwa demokratyczne ze względu na sumieniejsze uchwalenie ustaw mają dwie izby ustawodawcze, sejm i senat. Tak jest u nas w Polsce. Pojawia się jeszcze i inna forma rządów, tak modna zwłaszcza w obecnych czasach, mianowicie dyktatura, na czas przejściowy, kiedy naród z powodu specjalnych warunków przelewa swoją władzę na pewną wybitną osobę lub pewną grupę ludzi albo też, co się często zdarza, kiedy pewna osoba lub pewna grupa ludzi dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności przywłaszcza sobie władzę całego narodu wbrew woli jego i rządzi bezwzględnie tak długo, dopóki naród nie pozbedzie się swego dyktatora. Oczywiście, że rządy dyktatorskie będą zwykle niesprawiedliwymi, bo dyktator jako narząpator władzy będzie miał zawsze na oku własne cele, a nie względy narodu. Po wojnie światowej jesteśmy świadkami takich rządów dyktatorskich. Dlaczego? Podczas wojny władzę dzierżyło wojsko, które się do tego stopnia rozpollytykowało, że po wojnie nie chciało wrócić do swego normalnego zakresu działania, lecz chciało nadal rządzić. Naturalnie, że przodowały w tem kliski oficerskie i dlatego wytworzył się taki stan rzeczy, że owe kliski zaczęły wojsować z wola narodu i stąd zrodziły się bunt i przewręty wojskowe, po których kliski doszły do władzy i oddały wojsko stół na ustną wyłączność takich klisk, a nie narodu. Mamy różne formy rządów i tak generalno-hitlerowskich w Niemczech, faszystowskie we Włoszech, wojskowe w Jągosławii, Turcji, Japonji itd., no i w Polsce pułkownikowskie. Owoce takich rządów widzimy w barde jaskrawych formach.

Dowodem tego obecny stan rzeczy w Polsce, a szczególnie w naszym powiecie.

Zgodnie z Konstytucją powinniśmy żyć w państwie demokratycznym, w którym najwyższą władzę państwową powołen naród polski przez sejm i senat. Naporóż tak jest, ale nie istotnie, bo izby ustawodawcze są posłuszne woli pułkowników, a nie narodu. Trzeba z konieczności mieć ten tak we wszystkim nęgły i w taki sposób wybrany parlament, no trzeba się liczyć z opinią państw prawdziwie demokratycznych i decydujących na zachodzie, dlatego te ukryte a nas dyktatury, dlatego to niesamowite obchodzenie się z wola narodu we wszystkich instancjach, dlatego to rosyjskie szpiczostwo, austriackie karłowiczostwo i pruska bezwzględność. Mamy parlament z „wyborami”, ale wiemy, że przeprowadzono go przy pomocy starostów i policji. W ten sposób stworzono sobie nie tylko posłuszny partję większości, ale pozatem i dalszy posłuch, bo inaczej terror, przeniesienia i zwolnienia urzędników, podcinaule egzystencji, ewtl. napady, więzienia, a nawet Brześć. Dla utrzymania się przy władzy powstały kartele, a obok coraz więcej rosnaćca falanga bezrobotnych, dlatego zaniechanie reformy relnej, a obok tego sztuczny związek Radziwiłła z sanacją, dlatego wychowanie państwowe, a obok redakcja sił nauczycielskich i coraz większa armja analfabotów, bo ciemnym narodem łatwiej się rządzi, dlatego tworzenie bojowych organizacji młodzieży różnemi demoralizującymi sposobami, w czem produje „Strzelec”. Czy takie rządy mogą być wykonawcą woli narodu? Czy nie muszą one wpływać na rozbiłanie społeczeństwa? Przykładów na to mamy dosyć i nie potrzeba ich szukać w całej Polsce, jest ich dosyć w naszym powiecie.

Jak wiadomo, 15 bm. miał się w Działdowie odbyć obchód „Cudu nad Wisłą”, połączony z pochodem do kościoła, urządzony staraniem 14 polskich organizacji społecznych. P. starosta Montwiłł nie udzielił zezwolenia na obchód, niezależnie od swojej zgody od brania udziału „Strzelca”, a ponadto tłumaczył się tem, że związek rezerwistów — który podobno składa się tylko z zarząd — wniósł rzekomo dule poprzedniego analogiczne podanie na urządzenie uroczystości. W dodatku p. Starosta wzywał do siebie przerosów poszczególnych organizacji, którym przedkładał do podpisu gotową deklarację, w myśl której mieli się oświadczyć, że reprezentowane przez nich organizacje wyciągają się z wspólnej akcji urządzania obchodu. M. in. taką deklarację podpisał prezes „Sokola”. Oczywiście obchód się nie odbył, ale rzecz dziwna, również związek rezerwistów żadnej imzrezy nie urządził.

Taka polityczna gra starosty p. Montwiłła zwycięstwa nie odniosła, bo niktogo nie przekonała. Ze względu więc na „Strzelca” i związek rezerwistów obchód „Cudu nad Wisłą” nie mógł się odbyć i to z woli polskiego starosty. Gdyby nie ta smutna rzeczywistość, w jakiej żyjemy, mogliśmy sobie powiedzieć, że to jakaś bajka z „Tysiąca i jednej nocy”. Takie wydarzenia, dotąd niebywałe, zresztą na gruncie działadowskim, miały tylko miejsce za rządów zabercznych. Jeżeli p. Starosta myśli, że ma wśród społeczeństwa działadowskiego ludzi natynnych, to należy podnieść, że tu nie są kresy wschodnie. Jakim prawem p. Starosta wkłada do tego stopnia w wewnętrzne życie poszczeg. organizacji społecznych? Czy to ma prowadzić do

okrety celom pokonania dzikich Piktów i Kaleduńczyków w Szkocji.

W tej także wyprawie odznaczył się Konstantyn umiejętnym dowództwem, osobistym męstwem i nadzwyczajną uśmiejsznością dla żołnierzy. Nieprzyjacieli poddał się. Cesarz, czując się bliskim śmierci, udał się z synem do Eboracum, gdzie umarł, polecając Konstantyna wojsku, otoczony synami i córkami, oplakiwany przez poddanych swych, którzy szczęśliwy widli tywał pod łagodnymi rządy sprawiedliwego pana.

Legjony okrzyknęły cesarzem Konstantyna, który wspaniale pogrzeb wyprawil ojcu, rodzzeństwa braterską przyrzekł opiekę i posłów wysłał do Galerjusza. Wedle ówczesnego zwyczaju przyteśli postowie także popieranie nowego cesarza, wnieśczone wawrzyem, wyrznięte na drzewie. Galerjusz nie posiadał się ze złości. Zaprzyściagal, że wybra nie potwierdzi, a popieranie Konstantyna spalić każa. Atoli rada przebiegłego Marka odwołała go od tego. Wytiomaczył bowiem cesarzowi, jak niebezpieczną było rzecz nie uznawać wykoru męża, którego dzielne wojsko cesarzem wybrało, otaczając go miłością i czcią.

— Ponieważ nie jesteśmy dostatecznie uzbrojeni, aby pokonać jego, mówił Marek, — rozsądna polityka nakazuje, abyśmy uznali to, co się już stało. Jeżeli Konstantyn awaszcę cię będzie za przyjaciela, łatwo nam go będzie uciąć i stracić z tronu. (C. d. n.)

Jednoczenia społeczeństwa tu nad granicą niemiecką? Co na to p. Wojewoda?

Ale inny przykład: Odbyło się zebranie „Spółki Wodnej” w Hotelu Polskim, na które przybył p. starosta M. i przywitał zebranych temi słowami: „Należy wstać, gdy starosta wchodzi!” Wśród zebranych byli poważni ludzie i o wiele starsi od samego starosty p. M. Potrząsali oni tylko ramionami. Tak bodaj nie postąpił sobie nawet landrat praski w państwie „Cesarstwa Mości!” Czy autorytet p. starosty M. polega na pomijaniu powszechnie przyjętych zwykłych form towarzyskich? Czy żyjemy w kulturalnym państwie demokratycznym? Inny obrazek: Po rozmowie z poważnym starszym obywatelem, b. urzędnikiem p. K., p. starosta M. oświadczył mu, że za zajęcie wobec niego nieodpowiednią postawę należy nań karę porządkową. Znamy obywatela K. i wiemy, że nie poraz pierwszy rozmawiał ze starostą polskim i że za się na formach grzesznościowych, więc też w niczem nie uchybił chyba godności starosty p. M. podczas tej rozmowy. Można się tylko zapytać, jaką postawę należy tedy zająć wobec starosty p. M.? Czy stanąć na baczność? Należałoby sobie życzyć, żeby p. starosta M. zawsze i wszędzie tak sumiennie dbał o godność swojej osoby i stanowiska. O tem jeszcze wspomniemy na innym miejscu. Ale jak! Jak! Jak! Oto jesteśmy już świadkami, że podwładni urzędnicy godnie naśladują swojego zwierzchnika. Budowniczy pow., p. Krymer, w trakcie rozmowy z tym samym p. K. okazał swoją gorliwość służbową do tego stopnia, że podskoczył do p. K. z kijem, zamierzając się na niego. Widocznie jednak p. budowniczym zadrzały nogi przed słońcem p. K., że go nie uderzył. W tym momencie p. budowniczy prawdopodobnie był z myślami w bolszewickiej i żydowskiej Moskwie. Czy to nie duch czasu? Za obzarzenie się p. K. na tego rodzaju postępowanie urzędnika w dodatku p. Krymer spowodował dochodzenie za obrazę.

Podobnych przykładów takiego postępowania pp. dyrektorów powiatowych wobec publiczności jest więcej. No i wreszcie czwarty jeszcze znamienity przykład z wśród wielu innych. Niedawno temu pojawił się na terenie Działdowa pewien porucznik z Warszawy, który od obywateli zbierał „dobrowolne” składki na rzecz „Strzelca” w granicach od 350—600 zł, zwłaszcza od Niemców i żydów, którym przedstawiał się zwrótem: „Habe die Ehre”, przedkładając im z góry kwotę, jaką powinni złożyć.

Widocznie Działdowo nie zna kryzysu. Niewątpliwie i p. starosta Montwiłł o tem wiedzieć musiał. Na tym terenie istnieje także Tow. „Młoteków Strzelca”, do którego należą urzędnicy i niejednemu kłupcy po to, aby płacić. Widocznie urzędnik jeszcze za wiele pobiera pensji. I wtedy się p. starosta Montwiłł dziwi, że miejscowe organizacje społeczne nie chcą wspólnie kroczyć ze „Strzelcem”. P. starosta M. nawet zarzyknął twierdzenie, że „Strzelec” jest jedyną organizacją, która sfinansowała nie pobiera. Winstynjmy! I znów p. starosta M. nie wie, że w ostatnim czasie z Kaszy Miejskiej darowano „Strzelcowi” aż 260 zł. Co na to wszystko p. Wojewoda? Tak, tak, w powiecie działdowskim jest bardzo „byczo”!

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 24 sierpnia 1932 r.

Kalendarzyk, 24 sierpnia, Środa, Bartłomieja ap.
25 sierpnia, Czwartek, Ludwika kr. fr.
Wschód słońca g. 4 — 34 m. Zachód słońca g. 18 — 42 m.
Wschód księżyca g. 22 — 05 m. Zachód księżyca g. 15 — 35 m.

Z miasta i powiatu.

Sprostowanie

odnośnie do artykułu, umieszczonego w nr-ze 98 z dnia 20. VIII. 32 r. p. t. „Pozwolenie na obchód za opłatą i z zastrzeżeniem”. Nieprawdą jest, jakoby w rozmowie z p. Reszczykiem grezł, że na wypadek niedopuszczenia Związku Strzeleckiego do obchodu „Cuda nad Wisłą” w Lubawie Starostwo nie udzieli zezwolenia na ten obchód, natomiast prawdą jest, że o podobnej greźbie nawet mowy nie było.
Starosta Powiatowy: wz. (—) Cz. Budnik, referendarz.

Sprostowanie

odnośnie do artykułu, umieszczonego w nr-ze 97 z dnia 18. VIII. 32 r. p. t. „Obchód Święta Cuda nad Wisłą”. Nieprawdą jest, jakoby na obchód Święta Cuda nad Wisłą w Nowemimieście sprowadzona została aż zamieszawsza policja, natomiast prawdą jest, że miejscowe siły policyjne nie zostały wzmożone ani przez zarządzenie pogotowia ani przez sprowadzenie sił z powiatu.
Starosta Powiatowy: wz. (—) Cz. Budnik, referendarz.

Otwarcie sezonu w kinach dźwiękowych

nastąpi w Lubawie w czwartek, 25 bm. i w Nowemimieście w piątek, 26 bm. Niezwykle ciekawy film „Bomby nad Meute Carlo” ukaze się na ekranie. Film ten wyróżnia się przede wszystkim ze względu na emocjonującą treść, budząc podziw przebojami śpiewnymi, więcej na widownię beztreśki humor. Ceny wstępna na stasie zniżone, by dać możność wszystkim liczniej uczęszczać na przedstawienia. Spodziewać się należy, iż dot. obywatelstwo z radością powita otwarcie sezonu w kinie i gremjalnie podąży na przedstawienie, by zachęcić Dyr. Kina do częstych wyświetlań doskonałych filmów.

Przykład, który dał Niemcy, godzien naśladowania dla Polaków.

Nowemimasto. „Swoj do swego” oto piękne hasło, które zwraca dziś wszystkie narody. Wszystkie też ugrupowania narodowościowe, a mianowicie w naszym kraju żydzi czy Niemcy czy Ukraińcy starają się wszelkimi siłami popierać tylko „swój”. Poprzą innych chyba jedynie w ostateczności, gdy żądane towary nie otrzymają „swój” lub też, gdy tej czy owej pracy nie może im wykonać „swój”. Trzymają się tej zasady też inne narodowości. Weźmy taki przykład, jaki wydarzył się ostatnio wśród tui. Niemców podczas przyrozdaniu prac odrestaurowania kościoła ewang. Oto na skutek rozpisanego konkursu na prace murarskie oferty złożyło dwóch Polaków i jeden Niemiec. Przy otwarciu ofert okazało się, że obaj Polacy złożyli swe oferty znacznie taniej od Niemca, bo o całe 300 wzgl. 400 zł mniej. Mimo to jednak „swój” pracę otrzymał i ją też obecnie wykonuje. Jest to bądź co bądź przykład znamienity i naśladowania godny. Oby on znalazł naśladowców pomiędzy wszystkimi Polakami, że sprawy narodowej nie wolno zaprzedać za żadną cenę.

Podziękowanie.

Nowemimasto. Wszystkim łaskawym ofiarodawcom z Nowegomimasta i okolicy, którzy przez dobrowolne złożenie datków przyczynili się do umożliwienia wyjazdu drużynie Sokolej tui, gniazda na Złot Dzielnicę Pomorskiej do Gdyni, składamy staropolskie „Bóg zapłać”.
Czelem!
[Zarząd.

Z targu.

Lubawa. Ostatni poniedziałek, targ z powodu prac rolnych nie cieszył się zbyt dużą frekwencją. Ceny nabiału i drobin utrzymywały się na poziomie ostatnich targów. Także dewóz drzwy chlewniej był średni i płacone przeciętnie za ctr, żywej wagi do 42 zł.

Obniżka prenumeraty!

Z dnem 1 października nastąpi obniżka abonamentu

„Drwęcy”

i to na 1,10 zł miesięcznie bez doręczenia, — a 1,25 zł z doręceniem.

Obniżka ta umożliwi, przypuszczamy, każdemu zaabonowanie naszego pisma, którego nakład, im będzie większy, tem gazeta będzie obfitsza i tańsza. — Węc jednajcie nam, Czytelnicy, nowych abonentów!
Już od 15-go można zamawiać „Drwęcę” na wrzesień.

Przyjazd Sądu Okręgowego.

Lubawa. W dnach 27 i 30 bm. będzie bawił w naszym mieście na sesji wyjazdowej Sąd Okręgowy z Torunia. Na wchodzie znajduje się m. in. sprawa świętokradztwa w kościele w Złotowie.

3 rowery i 13 butelek wina skradziono jednej nocy.

Nowydwór. W nocy na 20 bm. nieznan dotąd złodziej włamał się za pomocą razbiela szyby w oknie do jednej z klaszki powszechniej w Nowymdworze i skradł na szkodę miejsc. nauczyciela p. Józefa Lisiewskiego 2 rowery, męski i damski. Rower męski, marki „Brenabor”, nosił nr. fab. 1.404.543 z nr. rejestracyjnym „Nowemimasto 1040”, zaś damski marki „Victoria” nr. fabryczny 5853. nr. rej. „Nowemimasto 5975. Wartość skradzionych rowerów wynosi około 390 zł.

Chroście. Tej samej nocy i przypuszczalnie ci sami sprawcy włamał się za pomocą wyjęcia szyby w oknie do p. Pawła Linknera w Chroście i z piwnicy skradł 13 butelek wina owocowego. wart. 38 zł oraz rower męski „Ideal”, wart. 100 zł. W obu wypadkach Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

Pokwitowanie.

Tereszewo. Przez męża zasnania Antoniego Anzela II z Tomaszewa zapłacił następujący członkowie „Stowarzyszenia w celu utworzenia parafji” swoje składki za rok 1931 po 6 zł: 1—3. Antoni I, R. (teraz Zurawski) i B. Anzelowie, 4—7. Antoni II, F. M. i H. Anzelowie, 8—10. Antoni III, T. i St. Anzelowie, 11—12. Antonina i F. Anzelowie, 13—14. Piotr i M. Anzelowie, 15—18. Antoni J., A. i B. Barańscy, 19. T. Basak, 20—21. Józef i B. Bartkowsky, 22—27. Wład J., M., H., A. i F. Bochenscy, 28—29. Marjan i J. Cwikliński, 30—31. Teofil i M. Cwikliński, 32—35. Jan, K., M., A. Grzywaczowie, 36—37. Julian i W. Karkatowscy, 38—39. Wal. i M. Kołpacy, 40—43. Józef, T. Kowalewscy, 44—49. Marjan, A., F., M., K. i W. Mówiński, 49—52. Adam, J., M., L. Stramkowski, 53—57. Józef, E., J., B., B. Szychowscy, 58—59. Józef i K. Topolewscy, 60—63. Mikołaj, M., F., T. Wojtacy, 64. Stef. Zurawski. W. Stefański, kasjer.

Zawody rejonowe S. M. P.

Jak wiadomo, ostatnie niedziele poświęcone były w S. M. P. okręgu nowemimiejskiego zawodom rejonowym. Zawody takie odbywały się w bież. roku w 2 rejonach i to 17 bm. m. w I obwodzie w Łąkorzu i 24 bm. m. w II obwodzie w Tylicach. Program zawodów w obu obwodach był bardzo obfity, zapoczątkowany uroczystym nabożeństwem. Raportu drażny i przeglądu dokonał nac. okręgu p. A. Maliszewski. Ponadto udział brał zarząd okręgu. Głównym jednak programem były zawody, do których młodzież z pod znaku S. M. P. stanęła bardzo licznie i mężnie. Liczna frekwencja publiczności dała jeszcze raz dowód uczuć, jakie żywi dla S. M. P. Wyniki zawodów są następujące:

I obwód Łąkorza.

Bieg 100 mtr. I m. Sepetowski Z. Łąkorz 13 sek., II Wiodomski B. Tereszewo, III Majewski L. Szwarcenowo.
Bieg 800 mtr. I Sepetowski Z. Łąkorz 2,22,1 m., II Karbowski B. Otręba, III Autoszowski F. Tereszewo.
Bieg 3000 mtr. I Kalisz J. Łąkorz 10,48,3 m., II Zalewski F. Otręba, III Bukowski A. Łąkorz.
Skok w dal. I Rychart W. Skarła 5,57 mtr., II Kopański F. Otręba, III Zawadzki A. Lipinki.
Skok w wyż. I Milewski J. Tereszewo 1,40 mtr., II Dąbrowski J. Bałowski, III Wiodomski T. Tereszewo.
Rzut dyskiem. I Zawadzki A. Lipinki 26,67 i pół mtr., II Rychart W. Skarła, III Babalski A. Łąkorz.
Rzut oszczepem. I Majewski L. Szwarcenowo 34,80 mtr., II Sosna F. Marzęcice, III Kozłowski A. Marzęcice.
Pchnięcie kulą. I Rychart W. Skarła 9,56 mtr., II Grabowski J. Otręba, III Babalski A. Łąkorz.
Sztafeta 4 X 100 mtr. I drużyna S. M. P. Łąkorz 55 sek., II drużyna S. M. P. Marzęcice.
Piłka koszykowa. I druż. S. M. P. Marzęcice, II drużyna S. M. P. W. Bałowski.

W ogólnej klasyfikacji I miejsce zajęto S. M. P. Łąkorz, II Marzęcice, III Tereszewo. Do zawodów stanęło 8 drużyn.

II obwód Tylicy.

Bieg 100 mtr. I Nadolski J. Tylicz 12,3 sek., II Walczak J. Mroczno, III Schalc L. Tylicz.
Bieg 800 mtr. I Haska A. Kurzętnik 2,35,1 sek., II Kalwa A. Mroczno, III Schalc L. Tylicz.
Bieg 3000 mtr. I Olszewski F. Kurzętnik 12,20,5 sek., II Wiśniewski J. Krzemieniewo, III Dembiński Krzemieniewo.
Skok w dal. I Walczak J. Mroczno 5,04 mtr., II Romanowski J. Kurzętnik, III Rożankowski A. Kurzętnik.
Skok w wyż. I Walczak J. Mroczno 1,40 mtr., II Rożankowski A. Kurzętnik, III Leszczyński K. Kurzętnik.
Rzut dyskiem. I Walczak J. Mroczno 28,63 mtr., II Zakrzewski W. Mroczno, III Rożankowski A. Kurzętnik.
Rzut oszczepem. I Walczak J. Mroczno 34,25 mtr., II Ran Fr. N-Brzozie, III Olszewski F. Kurzętnik.
Pchnięcie kulą. I Walczak J. Mroczno 8,77 mtr., II Haska B. Kurzętnik, III Klonowski J. Krzemieniewo.
Sztafeta 4 X 100 mtr. I miejsce zespół druż. Kurzętnik 14 1/2 m., II druż. Krzemieniewo, III druż. Mroczno.
Piłka koszykowa, rozegrana między druż. Kurzętnik—Tylicz, z wynikiem 11 : 7.

Przyjęcie dzieci do I Komunii św.

Samplawa. Ub. niedziel 42 dzieci parafji naszej przystąpiły do I Komunii św. podczas uroczystego nabożeństwa rano o godz. 7,30. Dzieci zostały z salki Domu Parafji, w procesji wprowadzone do kościoła z pieśnią na ustach. Podczas nabożeństwa chór kościelny „Moniuszko” wykonał śliczne pienia na głosy. Przed przystąpieniem do Stoła Pańskiego ks. prob. Strehl przemówił do dziatwy o ważności tego dnia oraz odebrał przyrzeczenie wiary św. Badający widok sprawiło wspólne przystąpienie do Komunii św. razem z dziećmi ich rodziców.

Jeszcze sprawa dalszej regulacji „Drwęcy”.

Samplawa. Jak w ostatnim czasie podaliśmy, odbyła się w Nowemimieście rozprawa, na którą zezwano wszystkich posiadaczy łąk nadodręwnych odcinka od Białejgóry do Bratjana. Zebranie to było bardzo burzliwe i tylko podobno dzięki wyjątkowemu zastosowaniu prawa głosowania zdołano przeformować i uzyskać zgodę na rozpoczęcie dalszych prac regulacyjnych w dół rzeki. Obecnie znów wszyscy posiadacze łąk na tym odcinku otrzymali ze Starostwa wezwanie na nową rozprawę na 2 września o godz. 12 w Hotelu Polskim w Nowemimieście. Tym razem chodzi już o uchwalenie statutu spółki regulacyjnej oraz wybrania zarządu. Wśród rolników okolicznych wsi panuje wielkie poruszenie z powodu ebarczania ich w dzisiejszym ciężkim położeniu nowymi ciężarami.

Z ruchu Młodych O. W. P.

Grabowo. Da. 20 bm. odbyło się tu zebranie O. W. P., na które przybył referent organ. wydziału pow. p. Fr. Tykarski z Lubawy. Zebranie zgłosiło kierownik miejsc. placówki basłem „Młodzi czuwajcie!” i zdał raport i przewo. w ręce p. Tykarskiego, który wygłosił dłuższy referat p. t. „Rozwój organizacyjny O. W. P.”, poczem wywiałas się dyskusja, w której poruszono sprawy bieżące. Odpiewaniem hymnu „Młodych” zakończono zebranie.

W ub. niedzielę odbyło się takie same zebranie w Prątnicy. Na to zebranie także przybył Referent org. wydziału pow. z Lubawy, wygłaszając referat organizacyjny.

W obu powyższych placówkach, tak jak wszędzie zresztą, daje się zauważyć znaczne ożywienie i ich rozwój. Młodzież wielką wstępuje coraz liczniej w szeregi O. W. P.

Staruszek znikł bez śladu.

Rożental. Da. 18 bm. oddalił się z domu rolnika Tad. Stolaszyska z Rożentala jego 74-letni teść, Jan Gazowski. Staruszek był na utrzymaniu zięcia. Oddalił się w niewiadomym kierunku. Gdy po 2 dniach nie wracał, St. zawiadomił o tem Policję. Staruszek był wzrostu około 155 cm, pochyły, blondyn, golony, ubrany w brązową marynarkę i szare spodnie, sznurowane trawiki i szarą sportową czapkę. Jeżeliby ktoś miał informację o zginionym, proszą się o zgłoszenie o tem do najbliższego Posterunku P. P.

Jak się tam znalazła trąbka?

Zielkowo. Podczas ostatniej zabawy tu, gniazda „Sokole” dn. 14 bm. jednemu z muzykantów zginęła trąbka. Widocznie, gdy muzykant zmęczony zasnął, ktoś mu instrument skradł. Sprawą zajęła się policja, która onegdaj odnalazła trąbkę u pewnego strażnika gr. w Gierłozie. Jakim sposobem tam się znalazła, wyjszał bezwzględnie śledztwo.

Z Pomorza.

Dawniej a dziś...

— Ldzbank. Swęga czasu po opuszczeniu naszego miasteczka przez żydów optantów z wyjątkiem kilku rodzin byliśmy naogół przez dłuższy czas wolni od żydostwa i wtedy tui, mieszkańcy, niezbytliwie usposobieni dla żydów, dokładnie zdawali sobie sprawę z tego, że od zaleźności żydów może się tylko ten ochronić, kto wysoko ceni imię Polaka oraz przestrzega podniosłe hasło: „Swoj do swego”.

Jednak postronni żydzi — przeważnie z dalekiego wschodu zawsze pomni swego wrodzonego instynktu rozmnażania, osiedlenia i skupienia się oraz zagarniania w swe ręce wszystkiego, co stanowi handel i przemysł u chrześcijan, w niedługim czasie po odjeździe żydów-optantów przypuścili także startem do naszego miasta, nie zrażając się wielce nieprzychylnym nastojem, jaki u nas spotykali, tak długo powtarzali swój napór, zabieg, dopóki nie znaleźli nainnych „Szabesgojów”, którzy za marne srebrniki wydzierżawiali im lokale. Mając ich już po części po swojej stronie, zrazu z meją, następnie z większą intensywnością postępowali władając naszym miastem, choćby tylko zamieszaniem tu i prowadzeniem drobnego handlu, którego to celu też dopięli dziś jedynie dzięki rozmaitym Szabesgojom, tak, że obecnie już mężnaby przywrócić nasze miasto do Nalewek, a to nietylko ilością zamieszkałych już tu żydów, ale także i przygodnych awijających się codziennie, nie wyliczając niedziel i świąt, po mieście domokraców z towarami, prawie że bezkarnie.

Jaż doszło nawet i do tego, że ci jakby nam na złość nietylko że drażnią nas swym rażącym żargonem, lecz także bez najmniejszego skrępowania swoim handlem gwałcą nasze święta i niedziele, dowodem czego jest handel tandetą niejakiej Sary Topczewskiej, przybyłej tu z północy, zamieszkałej w domu chrześcijańskim a której co niedzieli lub święta gromadzą się po kapno tandety nasi domorośli i zamieszcowi Szabesgoje, że pozał się, Boże, patrzeć na tych, którzy, opętani przez tę żydowinę, zapomnieli już zupełnie o przykazaniu „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”.

Z przedstawionego tu stanu rzeczy widzimy wyraźnie, co było dawniej a dziś. Dlatego też powinniśmy nawrócić z myślenie obranej drogi i to sposobem legalnym przez pominięcie ich skąd, natenczas sami żydzi wrócą tam, skąd przyszl, a miasto narze z pewnością przybierze napowrót wygląd, jaki był dawniej po nastąpieniu żydów-optantów.

Drwęca pochłonęła nową ofiarę.

Brodnica. W niedzielę po południu tonął w Drwęcy 40-letni starszy pocztyłojen tui. Urząd Pocztowy, Walenty Krąpska. Mimo energicznych poszukiwań zwłok dotychczas nie zdołano odszukać. Tragicznie zmarły osierocił żonę i czworo dzieci.

Straszna katastrofa samochoadowa.

Chojnice. Ub. soboty z Chojnic wyjechała autem żona opiekarki Zaka z córeczką i synkiem wraz z lekarzem wojsk. p. dr. Boreckim. W pewnym momencie pęki przedni resor, skutkiem czego uszkodzona została kierownica. Srofer nie zdołał już opanować maszyny i auto z całym impetem wpadło na przydrożne drzewo, rozbijając się doszczętnie.

P. Żakowa oraz córeczka całą siłą wyrzucone zostały z auta i uderzyły głowami w drzewo, co spowodowało pęknięcie czaszek. 7-letni syn ależ złamał rękę i okaleczeniu od szkła. P. Dr. Borecki i srofer wyszli z wypadku bez szwanku. Ciężko ranna p. Żakowa i jej córeczka zmarły. Stan chłopca nie budzi obaw.

Wykrycie hurtowni fałszowanego masła.

Gdynia. W pewnej piwnicy przy ul. 10 Lutego wykryte hurtownię fałszowanego masła, którą założył przybyły z Łodzi Władysław Stasiak. Wymieniony kupował bezkarnie wielkie ilości masła, które następnie przerabiał, dodając różnych chemikalij tak, że masło przyjmowało 58 proc. wody. Masło to, opakowane w etykiety tui, mleczarni, puszczał po niskich cenach w handel. Stasiaka przekazano wiadom sądowym. Aresztowany oświadczył, że przeróbki masła nauczył się w pewnej mleczarni.

Z dalszych stron Polski.

Świętokradztwo.

Bydgoszcz. Onegdajszej nocy ohydny sprawcy dopuścili się świętokradztwa w kościele w Slesinie, pow. bydgoskiego. Impem złodziej padły dwa kielichy, puszka, patena i monstrancja, pozatem dopuścili się zbezczeszczenia Najśw. Sakramentu.

Świętokradcy rozbili także trzy skarbonki i zrabowali ich zawartość.

Policja dzięki skrupulatnemu śledztwu zdołała wpaść na ślad zbrodniarzy.

Skazani na śmierć za zamordowanie Piecucha.

Hitlerowcy z tego powodu wywołują rozruchy. Zdemolowana sala rozpraw.

Berlin, 23. 8. Dziś o godz. 16.45 sąd specjalny w Bytomiu ogłosił wyrok przeciwko 9 szturmowcom hitlerowskim, którzy zamordowali w Potempie robotnika Piecucha. Na karę śmierci skazani zostali Kottisch, Müller, Wellnitz i Grapner za zabójstwo na tle politycznym. Główny oskarżony Nachman został również skazany na karę śmierci za podżeganie do morderstwa. Oskarżony Hoppe otrzymał 2 lata ciężkiego więzienia, trzej pozostali oskarżeni Hadamik, Nowak i Czaja zostali uwolnieni.

Po ogłoszeniu wyroku śmierci w procesie bytomskim w gmachu sądu i na ulicach miasta doszło do burzliwych zajęć, wywołanych przez narodowych socjalistów. Interwencją policji, uzbrojona w karabiny i hauby stalowe. Narodowi socjaliści z okrzykiem „Heil Hitler!” opuścili salę sądową. Obecny na sali przywódca szturmówki śląskiej por. Heines, opuszczając salę, zawołał: „Wyrok ten jest sygnałem, który pociąga za sobą Niemcy!” Po wyparciu hitlerowców z gmachu sądu umundurowani socjaliści utworzyli pochód, na czele którego postępowali formacje hitlerowskie, przybito samechodami ciężarówkami z Wrocławia. Z największym wysiłkiem pogotowie policyjne z bronią w ręku starało się opróżnić plac i ulicę w pobliżu gmachu sądu. Dopiero po pewnym czasie udało się policji sytuację opanować.

Berlin, 23. 8. „Berliner Tageblatt” w wydaniu wieczornym donosi: W Bytomiu wybuchły rozruchy z powodu ogłoszenia wyroku w procesie hitlerowskim. Ołbrzymie tłumy otoczyły gmach sądu i widocznie zamierzają przypuścić szturm, aby uwolnić skazanych. W wielu składach żydowskich wybito szyby, jak również i w redakcji miejscowego organu socjalistycznego. W całym mieście skonsygnowano duże oddziały policji. Kilkakrotnie doszło już do wymiany strzałów.

Polska musi posiadać silną flotę wojenną.

Znamienny głos czeskiego pisma.

Merawsko Ostrawa. Wychodzący w Brnie merawskim „Lidová Noviny” publikują artykuł p. t. „Polska jako potęga morską”, w którym stwierdzają, że w czasie, gdy niemiecka propaganda używa wszelkich środków, by upozerować swe nieistniejące prawa do Pomorza, naród polski, jego rząd i wszystkie grupy polityczne zjednoczyły się w planowej akcji, której celem jest zamianowanie przed całym światem niemiętej woli Polaków bronięcia swego dostępu do morza wszelkimi środkami.

Gdynia rozwija się na groźną konkurentkę wielkich portów niemieckich.

Obecnie — twierdzi pismo — nadszedł czas rozbudowy przez Polskę własnego portu wojennego i floty wojennej. Nacjonalistki Niemcy dobrze sobie zdają sprawę z znaczenia Polski na morzu i dlatego właśnie tak silnie rozwijają awą kampanję przeciw Gdyni — keńczy dziennik.

Wojska chińskie w Mandzurji uprowadziły wyższych oficerów japońskich.

Regularne wojska chińskie spowodowały wyłączenie pociągu osobowego w odległości 30 km. od miasta Kiryn w Mandzurji.

20 osób, w tym kilku urzędników japońskich — zostało przez Chińczyków uprowadzonych jako zakładnicy.

Za sprawami podjęte natychmiast pościg, jednak dotychczas bez rezultatu.

Spółka Łowiecka w Lekartach wydzierżawi polowanie

w obszarze około 650 ha w gminie Lekarty na 3 lata. Przetarg odbędzie się

dnia 29 bm. o godz. 4 po południu

w obozisku p. Macidłowskiego w Lekartach. Warunki będą ogłoszone przed rozpoczęciem przetargu.

Lekarty, dnia 23 sierpnia 1932 r.

Za Zarząd Spółki Łowieckiej
JAN WESOŁOWSKI, przewodniczący.

MAJĘTNOŚĆ GWIŹDZINY
sprzedaje
siano-konieczynę
w większych ilościach po 4,— zł
za ctr.

ZARZĄD MAJĘTNOŚCI GWIŹDZINY.

Potrzebny

od zaraz starszy człowiek, lub chłopak do bydła.
GRZYWACZ, SKARLIN.

Kupię
dom w okolicy Nowogomiasta, wpłata 4000 zł.
Kto? wskaże eksp. „Drwęca” Nowemiasło.

Potrzebne 12 m²
kamieni

do fundamentu z przywózką, tak samo żwiru.
Gdzie? wskaże eksp. „Drwęca” Nowemiasło.

Czy możliwe?

Państwowy Bank Rolny pokrywa zobowiązania działaczy „sanacji”.

W prasie warszawskiej czytamy charakterystyczną wiadomość, którą podajemy poniżej:

Z kół bankowych komunikują, że p. sen. BBWR. J. Stecki, przywódca organizacji ziemianiskich, uzyskał w swoim czasie gwarancję Państwowego Banku Rolnego dla zaciągnięcia większej pożyczki osobistej w jednym z banków prywatnych. Ostatnio Państwowy Bank Rolny musiał zapłacić dług p. Steckiego w tym banku prywatnym.

Cóż to za sposób rozporządzenia pieniędzmi państwowymi na regulowanie prywatnych zobowiązań działacza politycznego? Może kierownictwo Banku Rolnego zrozumię obowiązek wyjaśnienia tej sprawy?

Nie wszystkim w Polsce jest źle.

Katowicka „Pelenja” podaje, jakie dochody mają starostowie na Górnym Śląsku:

Pensja, jako starosta, 8.089 zł rocznie; pensja jako przewodniczącego sejmiku powiatowego 8.088 zł; pensja jako przewodniczącego Kasy Komunalnej 12.000 zł; pensja, jako przewodniczącego powiatowego Funduszu Bezrobocia, 1.484 zł.

A więc razem pobiera p. starosta ni mniej ni więcej tylko 29 tysięcy 662 zł rocznie!

Z tego wynika jednak, że nie wszystkim jeszcze jest źle w Polsce.

Cała wieś przeciw egzekutorowi.

Nowy Sącz. Na tle ściągania przymusowego premij doszło we wsi Stare Bystre do wielkiego zajścia. Oto gdy egzekutor w asystencji posterunkowego usiłował zabrać wóz u jednego z sąsiadów, zebrał się tłum ludzi, który przybrał tak groźną postawę, że musiano zejścia zamieścić. Gdy następnego dnia o godzinie 7 posterunkowych adano się ponownie do wozu, otoczyli policję tłum, złożony z około 200 osób, który obrzucił ją kamieniami, przy czym jeden z posterunkowych został ugodzony kamieniem. Wówczas policja we własnej obronie zrobiła użytek z broni palnej, oddając szereg strzałów, które atoli nikogo nie raniły.

Dopiero aresztowanie przywódców zajścia zdołało przywrócić porządek.

NADEŚLANE.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

W odpowiedzi p. Boehmowi.

P. Boehmowi, nauczycielowi gminy Prusy, odpowiadamy, że w swoim sprostowaniu, umieszczonym w „Głosie Mazurskim” nr. 95 nie nie sprostował. Dziwnym się tylko, że jako wychowawca dzieci swoim własnym słowem, wypowiedzianym w obecności ośmiu panów, teraz zaprzecza.

Nie p. Jakobowski, tylko Pan sam twierdził, że nieuczniowie w Górnym okrędku jeden z dawniejszych kierowników na 30.000 zł. Również nie kto inny, jak Pan, zdradził nam, że powiat jest zaangażowany na tę sumę, natomiast o pożyczce z K. K. O. w Działdowie nie było mowy.

Ze Pan krytykował sposób rządzenia w Państwie, co twierdził o urzędnikach, o niesprawiedliwych wyrokach sądowych, możemy w razie potrzeby ośmiema świadkami udowodnić. Nie tylko, że Pan powieścił deszczem: „że zmasić nikogo nie można do odstawy mleka, lecz znajdując się sposobem na to, straszyleś Pan nas nawet kartotekami, w istnienie których nas wtajemniczyłeś.

Ze Pan nas do konsternacji i wściekłości swą „godną” odpowiedzią doprowadził miłoś, dowiedzieliśmy się dopiero z Pańskiego sprostowania. Bądź Pan pewny, że nie jesteś ani zdeley nas wyprawać z równowagi.

Przyznajemy Panu w zupełności, że tylko dla niektórych ludzi praca społeczna jest zawsze bardzo trudna. Z tego też powodu z pewnością maszyleś Pan zrezygnować z prezesary tamtejszego Kółka Rolniczego.

Nie trzeba na ogół twierdzić, że najmniej może rozumieć potrzebę organizacji rolnictwo tamtejszych terenów. Wiedzą Pan, że w roku 1927 założona została w Ramisnie baza Stelczyka Spółdzielcza z nieogr. odpowiedzialnością, do której wszyscy rolnicy nie tylko z Ramisnie, ale i z sąsiednich gmin bez wyjątku należą. A duża część tamtejszych rolników jest poza tym od szeregu lat członkami „Rolnika” i Banku Ludowego w Lubawie i Nowemiascie.

Na dalsze sprostowania Pańskie odpowiadać nie będziemy, bo szkoda drogiego nam czasu. Zarzuty poczynione podtrzymujemy w całej pełni.

Grono dostawców mleka odłączyszczalni przy kasie Stelczyka w Ramisnie.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 25 bm. 12.45 13.35 15.10 Płyty gr. 15.30 Komunikat L. O. P. P. 15.35 Płyty gr. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydrogr. dla żegl. i ryb. 16.40 Przegląd najnowszych wynalazków. 17.00 Koncert solistów. 18.00 „Przemysł budowy w Polsce”. 18.20 Muzyka lekka i taneczna z Cafe Adria. 19.35 Prsa. Dzien. Radj. 19.45 Komun. roln. przysp. roln. 20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. Filharmonji Warsz. W przerwie dodatek do Prsa. Dzien. Radj. 23.00 Muzyka taneczna z płyt gr.

Piątek, dn. 26. bm. 12.45 13.35 15.10 Płyty gr. 16.35 Komun. Centr. Biura Hydrogr. dla żegl. i ryb. 16.40 „Czy istnieje nieśmiertelność istot żywych?”. 17.00 Koncert w wyk. orkiestry dętej Zw. Zaw. Muzyków Rozplitej. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomia”. 19.35 Prsa. Dzien. Radj. 19.45 „Przegląd rel. wsey kraj. i zagr.” (tr. z Wilna). 20.00 Koncert w wyk. ork. Filharmonji Warsz. W przerwie felj. muzyczny. 21.50 Dodatek do Prsa. Dzien. Radj. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

Zajączkowo. Zebranie organizacyjne Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, 28. VIII. br., w wiekszym gmionym (szkoła koło dworca), na które wszystkich rolników z Morąg, Zajączkowa i Kalig zaprasza. Na zebranie przybędzie mówca zamiejscowy. Komitet.

Tuszezw. Zebranie Kółka Roln. odbędzie się dnia 28. VIII. br. o godz. 17.30 (5.30), na które wszystkich członków się zaprasza. Przybędzie prelegent. Zarząd.

Ruch towarzystw.

Baczność Młodzi!

Lubawa. Dziś, w środę, dnia 24 bm. o godz. 8,15 wiecz. odbędzie się zebranie OWP. w świetlicy. Kierownik.

Nowemiasło. Zebranie Młodych O. W. P. odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. wiecz. o godz. 8 ej w małej salce Hotelu Polskiego. Stawiennictwo wszystkich konieczne. Kierownik.

Nowemiasło. Zbiórka drużyny sekołej w sobotę, dnia 27 sierpnia 1932 o godz. 20 tej w Hali Gimnastycznej szkoły powszechnej. Cel: wykład o Państw. Odnazce Sportowej. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Głoda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 22. 8.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto (nowe)	15,15—15,65
Pszonica (nowa)	23,60—24,00
Owies	13,25—13,75
Mąka żytnia	25,75—26,75
Mąka pszenna 65 proc.	39,50—41,50
Otręby żytnie	10,25—10,50
Otręby pszenne	9,75—10,75

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupkiel w Nowemiascie. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych słą wyższą, przeskroń w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenia pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

TAPETY

w wielkim wyborze poleca

Księgarnia „DRWĘCY”

Nauczycielka **POSZUKUJE** od 1 września rb. umeblowanego, słonecznego pokoju.

Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków do eksp. „Głosu Lidzbarkiego w Lidzbarku.

Słoneczny pokój z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia.

GESTWICKA Nowemiasło ul. Kościuszkowska 17

W wszelkie DRUKI

wykonuje po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca” w Nowemiascie.

Tomaszewo.

W niedzielę, dnia 28-go bm. odbędzie się

ZABAWA TANECZNA na sali p. Schimmelpfeniga.

Kat. Stow. Młodz. Zeńskiej Mroczno urządza w niedzielę, dnia 4-go września rb.

przedstawienie amatorskie na sali p. J. Chechłowskiego. Po przedstawieniu **ZABAWA TANECZNA.** Początek o g. 6. Generalna próba w sobotę, dn. 3 września rb., początek o g. 8. O liczny udział prosi **ZARZĄD.**

Stuzaca

potrzebna do wszelkiej pracy gospodarskiej. **ZABŁOCKI, SKARLIN.**

Polecamy ostatnie nowości!

Kalendarz Słowa Bożego	1,—
Małego Misjonarza	—,30
X Bisk. Bougand, Credo	7,—
Pismo święte tom V	10,—
Reutt, Legendy Świętych	2,30
Gałęzowska, Ferment znoizmu	5,40
O. Raul Plus, Chrystus w braciach naszych	2,50
X Machay, Wyzkolenie duchowe	—,50
Czeska-Maczyńska, Macierzyństwo	2,50
X Niedbat, „Dzień on, dzień gniewu Pańskiego	1,50
Przez krzyż do nieba	1,40
Zulińska, Nasza mała przyjaciółka	2,60
Paliński, Powiat węgowiecki	6,—
Weyssenhoff, Soból i panna	12,—

Księgarnia „Drwęca”, Nowemiasło.